

12 września. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1 Kor 10, 14–22) Najmilsi moi, strzeżcie się bałwochwalstwa. Mówię jak do ludzi rozsądnych. Zresztą osądźcie sami to, co mówię: Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba. Przypatrzcie się Izraelowi według ciała! Czyż nie są w jedności z ołtarzem ci, którzy spożywają z ofiar na ołtarzu złożonych? Lecz cóż to znaczy? Czy może jest czymś ofiara złożona bożkom? Albo czy sam bożek jest czymś? Ależ właśnie to, co ofiarują poganie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów. Czyż będziemy pobudzali Pana do zazdrości? Czyż jesteśmy mocniejsi od Niego?

(1 Kor 10, 14–22)

Najmilsi moi, strzeżcie się bałwochwalstwa. Mówię jak do ludzi rozsądnych. Zresztą osądźcie sami to, co mówię: Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba. Przypatrzcie się Izraelowi według ciała! Czyż nie są w jedności z

ołtarzem ci, którzy spożywają z ofiar na ołtarzu złożonych? Lecz cóż to znaczy? Czy może jest czymś ofiara złożona bożkom? Albo czy sam bożek jest czymś? Ależ właśnie to, co ofiarują poganie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami. Nie możecie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów; nie możecie zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów. Czyż będziemy pobudzali Pana do zazdrości? Czyż jesteśmy mocniejsi od Niego?

(Ps 116B (115), 12–13. 17–18)

REFREN: *Złożę Ci, Boże, ofiarę pochwalną*

Czym się Panu odpłacę
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana.

Tobie złożę ofiarę pochwalną
i wezwę imienia Pana.
Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.

Aklamacja (J 14, 23)

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego.

(Łk 6, 43–49)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie ma drzewa dobrego, które by wydawało zły owoc, ani też drzewa złego, które by dobry owoc wydawało. Po własnym owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia, ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta. Czemu to wzywacie Mnie: „Panie, Panie!”, a nie czynicie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, wezbrana rzeka uderzyła w ten dom, ale nie zdołała go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. Lecz ten, kto usłyszał, a nie wypełnił, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. Gdy rzeka uderzyła w niego, od razu runął, a ruina owego domu była wielka”.

Komentarz:

„Po owocu poznaje się drzewo: nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron”. To słowo Pana Jezusa kontynuuje wypowiedzi proroków Izajasza, Jeremiasza oraz innych na temat niewdzięcznej winnicy. Bóg skarży się, że tak wiele troski poświęcił swojej winnicy, a ona wydaje byle jakie jagody.

Myślę, że z dzisiejszego słowa Pana Jezusa wynika jedno: przynajmniej od czasu do czasu przypatrzmy się owocom, jakie przynosimy Panu Bogu, bo może są to tylko byle jakie, kwaśne jagody.

Pan Jezus tak wielką wagę przywiązuje do tego, żebyśmy postępowali według zasad Ewangelii, że wiarę, za którą nie idzie życie według wiary, porównuje do budowania domu bez fundamentu. Taki dom niby niczym się nie różni od domu zbudowanego porządnie, na fundamentach, ale cała jego marność ujawnia się w czasie burzy czy silnych wichrów. Dom bez fundamentów przemienia się wtedy w kupę gruzów.

Dlatego sformułujmy parę pytań, które od czasu do czasu warto sobie postawić: Jeżeli moja wierność Bożym przykazaniom zbudowana jest na piasku zadowolenia z siebie, to wystarczy trochę większa pokusa, żeby cała moja przyzwoitość moralna rozsypała się w gruzy. Jeżeli moja wiara zbudowana jest na piasku przyzwyczajęń wyniesionych z domu rodzinnego, to wystarczy, że przeniosę się w jakieś nowe środowisko, żeby okazało się, że w tej mojej wierze nie było życia. Jeżeli moja modlitwa zbudowana jest na przeświadczeniu, że głównym celem modlitwy jest zapewnienie zdrowia i pomyślności dla siebie i dla swojej rodziny – to wystarczy, że przyjdą jakieś dni próby, żebym się w mojej modlitwie załamał i żebym obraził się na Pana Boga.

Panie Jezu, Ty sam czuwaj nad tym, abyśmy naszą wiarę i naszą miłość do Ciebie budowali na skale!

O. Jacek Salij OP